VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 53)
z dnia 7 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 53)

7 lutego 2013 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. i podmiotów zależnych, ze szczególnym uwzględnieniem aktualnej i prognozowanej sytuacji stoczni remontowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Baniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Wojciech Dąbrowski** prezes Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. wraz ze współpracownikami, **Piotr Słupski** prezes Zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A., **Lech Oniszczenko** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Jerzy Czuczman** dyrektor Związku Pracodawców Forum Okrętowe, **Andrzej Szwarc** prezes Zarządu Stoczni Remontowej Nauta S.A. wraz ze współpracownikami, **Mirosław Piórek** przewodniczący Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, panem ministrem Rafałem Baniakiem. Witam również prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu pana Wojciecha Dąbrowskiego oraz przedstawicieli podmiotów zależnych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. i podmiotów zależnych ze szczególnym uwzględnieniem aktualnej i prognozowanej sytuacji stoczni remontowych. Przedstawia minister skarbu państwa oraz prezes Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jesteśmy w dość licznym składzie, aby móc w sposób wyczerpujący odpowiedzieć na pytania pań i panów posłów.

Agencja Rozwoju Przemysłu jest agencją rządową, która działa już ponad 20 lat. W ubiegłym roku przypadała 20 rocznica działalności ARP. W tym okresie Agencja skupiała się na różnych obszarach działalności a przypomnę, że została powołana głównie dla celów prowadzenia procesów naprawczych. Uczestniczyła w wielu takich procesach prowadzonych w wielu branżach. Przykładem takiego zaangażowania Agencji jest chociażby przemysł zbrojeniowy.

Aktualna sytuacja finansowa Agencji jest dobra i stabilna. Spółka drugi rok z rzędu zanotowała dodatnie wielkości na wszystkich poziomach zysku. Na koniec III kwartału ub. r. wypracowany zysk netto wyniósł 60 mln zł. Nie mamy jeszcze danych finansowych na koniec IV kwartału. Po ich uzyskaniu i stosownym audycie przekażemy informację Wysokiej Komisji.

Jeżeli chodzi o aktualną działalność to zarząd ARP w ubiegłym roku przyjął strategię działania na lata 2012 – 2015. Zakłada ona większe angażowanie Agencji w szeroko rozumianą działalność innowacyjno-rozwojową. Zatem stanowi niejako próbę przełożenia akcentów z działalności restrukturyzacyjnej na działalność innowacyjną i rozwojową.

Należy jednak uwzględnić, że mamy do czynienia ze szczególnym w gospodarce czasem spowolnienia, który determinuje aktualną działalność Agencji, czego przykładem są nieplanowane w strategii różnego rodzaju zaangażowania, jak np. niedawne zaangażowanie Agencji w ratowanie Polimexu-Mostostalu S.A.

Chciałbym krótko przedstawić ten przykład. Po pierwsze – to zaangażowanie mimo, że mające charakter interwencyjny, odbyło się na warunkach komercyjnych. Agencja wystąpiła jako niezależny inwestor, który stwarza szanse powodzenia prowadzonej działalności naprawczej spółki. Mamy do czynienia z podmiotem publicznym, notowanym na giełdzie. Stąd wszystkie rygory, cały reżim był w tej sytuacji utrzymany. Zakładamy, że udział Agencji pozwoli spółce utrzymać potencjał gospodarczy niezbędny dla realizacji strategii rządowej w zakresie rozwoju energetyki, bo – co istotne – przesłanką takiego a nie innego zachowania Agencji i w konsekwencji państwa była również dbałość o bezpieczeństwo energetyczne. Polimex-Mostostal jest zaangażowany w kilka istotnych projektów z punktu widzenia polityki gospodarczej państwa. Stąd taka a nie inna decyzja.

Oceniamy dzisiaj, że korzystna cena zakupu akcji Polimexu pozwala prognozować, iż uda się osiągnąć zadowalający zysk z tej inwestycji, bo tak traktujemy wejście Agencji w strukturę akcjonariatu Polimexu. Chcę też wyraźnie powiedzieć, że nie jest naszą intencją, aby Agencja Rozwoju Przemysłu trwała jako akcjonariusz w dłuższym okresie. Zakładamy, że w momencie ustabilizowania sytuacji w spółce, ułożenia się z poszczególnymi udziałowcami i interesariuszami będziemy chcieli wychodzić z tej spółki jako akcjonariusz. Oczywiście, uwzględniając aktualną wycenę spółki. Zakładamy – jak powiedziałem – wyjście z zyskiem.

Możemy wskazać wiele innych inicjatyw interwencyjnych. Warto wspomnieć zakończoną powodzeniem interwencję, jeżeli chodzi o ratowanie – bo tak to trzeba nazwać postępowanie Agencji – w obszarze działalności Huty Stalowa Wola, zarówno w procesie sprzedaży części cywilnej, ale również w procesie naprawczym dotyczącym produkcji specjalnej tego podmiotu.

Drugi, bardzo ważny obszar, o którym mowa w strategii to innowacyjna gospodarka i w ogóle innowacyjność. W ramach tego obszaru Agencja zaangażowała się obecnie w kilka projektów, które zakładają innowacyjność, począwszy od zaangażowania w budowę nowej fabryki broni w Radomiu. Zakładamy, że ta fabryka zostanie oddana do użytku w I kwartale 2014 r. Agencja pełni tutaj rolę inwestora – udziałowca tego projektu. Warta odnotowania jest również realizacja przez Agencję projektów „Sektorowego wsparcia dla innowacji w Europie Środkowej" oraz projektu „Inteligentne Sieci Energetyczne Smart Grid", a także utworzenie konsorcjum na bazie spółki Nano Carbon, gdzie zaangażowanie Agencji ma służyć wypracowaniu metod przemysłowego wykorzystania grafenu.

Kończąc omawianie tego obszaru, chciałbym jeszcze wspomnieć o wspólnym projekcie z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, gdzie Agencja jest partnerem w programie „Blue Gas – Polski Gaz Łupkowy" , który jest ukierunkowany na wsparcie różnego rodzaju przedsięwzięć badawczo-rozwojowych związanych z eksploatacją gazu łupkowego.

Kolejnym obszarem, na którym skupia się działalność Agencji jest tworzenie miejsc pracy, poszukiwanie nowych projektów inwestycyjnych poprzez zarządzanie strefami ekonomicznymi. Poprzez swoje oddziały Agencja Rozwoju Przemysłu zarządza dwiema specjalnymi strefami ekonomicznymi – strefą mielecką i strefą tarnobrzeską. Są to dwie spośród czternastu specjalnych stref ekonomicznych w Polsce, ale ich specyfika jest nieco inna od pozostałych dwunastu. Strefy zarządzane przez Agencję początkowo obejmowały region Podkarpacia, tam były ich siedziby, natomiast obecnie mają wiele obszarów inwestycyjnych rozsianych po całej Polsce – od Szczecina, przez Ożarów, po województwo śląskie. Nie chciałbym, żebyśmy mówiąc o tych strefach myśleli jedynie o Podkarpaciu. Jeżeli chodzi o działalność, te strefy mają charakter interhoryzontalny.

Innym obszar działalności Agencji to zarządzanie nieruchomościami. ARP w swoim zasobie posiada wiele nieruchomości. Część z nich przewiduje do sprzedaży w najbliższym okresie. W tym miejscu warto przypomnieć zaangażowanie się Agencji Rozwoju Przemysłu i ministra skarbu państwa w organizację nowej siedziby dla Instytutu Pamięci Narodowej. Przypomnę, że minister skarbu państwa pobrał jako dywidendę

dotychczasową siedzibę Agencji, która w niedalekiej przyszłości będzie nową siedzibą Instytutu Pamięci Narodowej.

Kolejny obszar, o którym krótko wspomnę, to zaangażowanie Agencji w udzielanie finansowania podmiotom gospodarczym. O takie finansowanie w formie poręczeń, pożyczek czy gwarancji mogą ubiegać się różnego rodzaju podmioty gospodarcze, nie tylko te, które w swoim akcjonariacie mają Skarb Państwa. Mówię tutaj o podmiotach zagrożonych – to jeden rodzaj interwencji Agencji – ale też o podmiotach, które są w dobrej sytuacji gospodarczej a mają kłopot z uzyskaniem wprost finansowania zewnętrznego, komercyjnego. Agencja ma zdolność i możliwość partycypacji w różnego rodzaju projektach gospodarczych realizowanych przez poszczególne podmioty.

Istotnym obszarem działalności Agencji jest zarządzanie portfelem spółek kapitałowych. Na koniec ubiegłego roku spółka zarządzała portfelem 78 spółek prawa handlowego. Są to spółki portfela podstawowego, spółki giełdowe i spółki wspierające rozwój regionalny. Zgodnie ze strategią nie widzimy potrzeby, żeby Agencja pozostawała w strukturze akcjonariatu tych wszystkich podmiotów. Dlatego, zgodnie z nową strategią, Agencja zamierza wychodzić z akcjonariatu większości spółek. Szczegóły tego procesu mogą państwo poznać w materiale, który został dostarczony Wysokiej Komisji.

Temat, który ma swoje szczególne miejsce w porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Wysokiej Komisji to stocznie. Obecnie w portfelu Agencji Rozwoju Przemysłu znajdują się akcje Stoczni Marynarki Wojennej w upadłości likwidacyjnej oraz 25% udziałów w Stoczni Gdańsk S.A. Akcje pozostałych stoczni remontowych tj. Stoczni Remontowej Nauta S.A., Szczecińskiej Stoczni Remontowej Gryfia S.A. oraz Morskiej Stoczni Remontowej znajdują się w portfelu Mars Fundusz Inwestycyjny Zamknięty, którym zarządza Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych. Ta informacja również w sposób poszerzony została przedstawiona w materiale.

Jeżeli chodzi o Stocznię Marynarki Wojennej, to 7 kwietnia 2011 r. ta stocznia została postawiona przez sąd w stan upadłości likwidacyjnej. Tutaj nastąpiła zmiana statusu upadłości z możliwością zawarcia układu, co spowodowane było aktualną sytuacją finansową a w szczególności – mówiąc wprost – brakiem płynności. Z dniem uprawomocnienia się postanowienia sądu Agencja utraciła uprawnienia właścicielskie. Obecnie majątkiem spółki zarządza syndyk masy upadłościowej pod nadzorem sędziego komisarza. Tym niemniej mimo takiej sytuacji w SMW, biorąc pod uwagę dotychczasową współpracę z SMW, zarząd Stoczni Remontowej Nauta skierował ofertę dzierżawy zorganizowanej części przedsiębiorstwa z opcją jego odkupienia. Niestety, oferta została odrzucona przez panią syndyk. W ślad za tym Agencja Rozwoju Przemysłu 14 grudnia ub. r. wystąpiła do syndyka masy upadłościowej z propozycją nabycia całego przedsiębiorstwa SMW S.A. bezpośrednio lub za pośrednictwem wskazanego przez siebie podmiotu. Niestety, do dzisiaj Agencja – mimo prób – nie otrzymała żadnej odpowiedzi na swoje wystąpienie.

Ta działalność Agencji czyli próba poszukania możliwości operowania na majątku Stoczni Marynarki Wojennej wynika z ogłoszonego przez ministra obrony narodowej planu modernizacji sił Marynarki Wojennej. Wierzymy, że zarówno potencjał ludzki, jak i potencjał techniczny, posiadane *know how* SMW mogłyby być w tym programie bardzo użyteczny, co w połączeniu z dorobkiem i potencjałem Stoczni Remontowej Nauta mogłoby przynieść istotny wkład w procesie naprawczym tego podmiotu. Niestety, nie znajdujemy tutaj zrozumienia ze strony syndyka.

Jeżeli chodzi o Stocznię Gdańsk to, po prywatyzacji przeprowadzonej począwszy od 2007 r. wraz ze stosownymi porozumieniami, Agencja jest obecnie inwestorem pasywnym, posiadając 24,99% udziałów. Sytuacja Stoczni Gdańsk jest bardzo trudna. W dniu dzisiejszym miałem spotkanie z przedstawicielem ukraińskiego udziałowca większościowego. Próbujemy się w różny sposób angażować jako szeroko rozumiany Skarb Państwa, czy to poprzez ofertę ze strony Agencji na proporcjonalne podwyższenie kapitału wspólnie z akcjonariuszem większościowym, czy poprzez próby zaangażowania się w potencjalne transakcje w ramach innego podmiotu w grupie, w której również jest Stocznia Gdańsk. Takie sygnały są znane naszemu ukraińskiemu partnerowi. Aktualnie prowadzimy badania tych możliwości z całą świadomością, że w przypadku, gdyby sytuacja

Stoczni Gdańsk była stabilna i pewna, to nie byłoby takiego zaangażowania po stronie spółek Skarbu Państwa.

Ale to również jest przestrzeń na interwencję. Mamy świadomość ryzyka utraty miejsc pracy. Mamy świadomość trudności, z jakimi boryka się dzisiaj rynek produkcji stoczniowej. Stąd różnego rodzaju próby zaangażowania i poszukiwania przeprofilowania działalności Stoczni Gdańsk. Przypomnę, że w latach 2008 – 2012 Agencja Rozwoju Przemysłu w różny sposób angażowała się w ratowanie Stoczni Gdańsk, chociażby poprzez pożyczkę ponad 100 mln zł, jest to pożyczka nieoprocentowana, czy poprzez zaangażowanie w kapitał na poziomie 50 mln zł. Obecnie zaangażowanie Agencji Rozwoju Przemysłu w Stocznię Gdańsk wyceniamy na ponad 215 mln zł, co zresztą jest przedmiotem badania Komisji Europejskiej jako ryzyko niedopuszczalnej pomocy publicznej.

Stocznia Gdańsk była zobowiązana przedstawić program restrukturyzacji. Ten program wygasł w 2012 r. Zakładane cele nie zostały osiągnięte. Dziś sytuacja płynnościowa w samej stoczni jest bardzo trudna. Jest oczekiwanie ze strony Komisji Europejskiej i zamierzenie stoczni, że w momencie ustabilizowania sytuacji płynnościowej i przedstawienia realnego biznesplanu na przyszłość, będzie za pośrednictwem UOKiK składany wniosek o modyfikację planu restrukturyzacji z datą wydłużającą aktualny okres programu.

Informacja dotycząca stoczni remontowych, wchodzących w skład portfela funduszu Mars została państwu przedstawiona w materiale przygotowanym przez Agencję. Jeżeli będzie taka potrzeba, zakładam, że pan przewodniczący i Komisja będzie oczekiwała dyskusji w tym obszarze, to jest z nami prezes Słupski, który zarządza funduszem Mars i będzie mógł wyjaśnić aktualną sytuację, podobnie jak prezesi poszczególnych podmiotów.

Chciałem powiedzieć, że – to dość istotna informacja – Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła działania podejmowane wobec Stoczni Remontowej Gryfia w okresie od 1 listopada 2008 r. do 15 października 2012, stwierdzając równocześnie, że podejmowane w stosunku do spółki działania stworzyły przesłanki do trwałej naprawy przedsiębiorstwa.

Zatem – co Wysoka Komisja zapewne dostrzega, co zresztą zostało przedstawione w materiale – działalność Agencji ma charakter bardzo zróżnicowany. Osobiście uważam, że działalność Agencji powinna opierać się na dwóch głównych filarach, czyli utrzymaniu działalności w obszarze restrukturyzacji, w tym interwencji państwa tam, gdzie jest to niezbędne, zwłaszcza w czasie spowolnienia gospodarczego, ale też chciałbym bardzo, żeby Agencja postawiła na realizację projektów innowacyjnych. Jeżeli chodzi o te dwa filary, to działania powinny mieć charakter możliwie zrównoważony. Docelowo Agencja powinna dążyć w kierunku modelu firmy rynkowej, której głównym obszarem zainteresowania są działania rozwojowe i innowacyjne. Ale, jak mówię, nie żyjemy w czasach normalnych, jeżeli chodzi o gospodarkę, stąd być może nie wszystkie założenia przyjęte w strategii uda się zrealizować. Dlatego Ministerstwo Skarbu Państwa oczekuje, iż Agencja dokona aktualizacji strategii, która w sposób lepszy uwzględni aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Dąbrowski, proszę.

Prezes Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Wojciech Dąbrowski:

Pan minister przedstawił szczegółową informację. Chciałbym przedstawić tylko kilka cyfr, które zobrazują skalę działalności w ostatnim czasie. Jeżeli chodzi o portfel spółek, rzeczywiście obecnie jest 78 spółek, których akcje i udziały posiada Agencja Rozwoju Przemysłu. W latach 2008 – 2012 dokonaliśmy sprzedaży akcji i udziałów za łączną kwotę 539 mln zł. Jeżeli chodzi o plany na 2013 r., chcielibyśmy dokonać sprzedaży 13 podmiotów na szacowaną kwotę również ok. 0,5 mld zł.

Jeżeli chodzi o pomoc na ratowanie i restrukturyzację, w latach 2008 – 2012 udzieliliśmy jej sumarycznie na poziomie 1 mld 140 mln zł, z czego w 2012 r. – 250 mln zł. Również na podobnej skali była akcja udzielania pożyczek ze środków własnych. Był to poziom ponad 840 mln zł w latach 2008 – 2012, w ostatnim roku ponad 140 mln zł. Jeżeli chodzi o przyszły rok planujemy udzielenie pomocy na poziomie około 160 mln zł.

To będzie nowa pomoc. Jeżeli chodzi o wypłatę pożyczek już wcześniej udzielonych, to będzie kwota około 190 mln zł. Tak więc saldo pożyczek na koniec roku wynosiło 1 mld 200 mln zł.

Wspomniane przez pana ministra nasze dylematy dotyczą akcentów z jednej strony – realizacji celu strategicznego wspierania gospodarki opartej na wiedzy, z drugiej – wspierania przedsiębiorców w kłopotach. Rzeczywiście, na bieżąco monitorujemy, dyskutujemy z ministerstwem i rozkładamy akcenty w zależności od potrzeb gospodarki i poszczególnych przedsiębiorstw.

W związku z tematem dzisiejszego posiedzenia, myślę, że szczególnej uwagi wymagają kwestie restrukturyzacji stoczni remontowych. Chciałem zaznaczyć, że podjęliśmy się restrukturyzacji tych podmiotów w bardzo trudnej sytuacji rynkowej, że wspomnę tylko o upadłości stoczni w Straslundzie i Wolgaście, które nastąpiły mimo udzielenia przez rząd niemiecki pomocy publicznej, kłopotach stoczni Odense oraz kłopotach, praktycznie zamknięciu, w Turku. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy do podjęcia drastycznych i radykalnych działań restrukturyzacyjnych, które oczywiście nie zawsze spotykają się z pełnym zrozumieniem otoczenia. Ale to one doprowadziły do tego, że możemy odnotować stały wzrost przychodów z działalności tych podmiotów z poziomu około 300 mln zł w 2010 r. do poziomu prawie 450 mln zł w 2012 r. Planujemy dalszy wzrost w bieżącym roku. Udało się również odwrócić tendencję, jeżeli chodzi o wyniki ze sprzedaży, jak i wyniki netto.

Te wyniki były możliwe dzięki pewnej dywersyfikacji działalności. Postawiliśmy tutaj z jednej strony – na utrzymanie działalności stoczniowej, działalności remontowej, ale również szeroko otworzyliśmy się na tzw. rynek off-shore, pozyskując nowych kontrahentów, klientów, stając się podwykonawcami znanych międzynarodowych korporacji. Dobrym przykładem działania jest restrukturyzacja Stoczni Gryfia, której skala majątku została przystosowana do rzeczywistych potrzeb. Mówimy o zmniejszeniu z 40 ha do 6 ha. Okazuje się, że tyle wystarczy na utrzymanie a nawet zwiększenie zdolności remontowej. Ale w tym samym czasie nastąpiło pozyskanie dużego międzynarodowego koncernu do wybudowania wspólnie fabryki wież fundamentowych. Planowane zatrudnienie w nowopowstałej fabryce zgodnie z deklaracjami zgłoszonymi do Ministerstwa Gospodarki wynosiło około 400-450 miejsc pracy. Dzisiaj możemy już powiedzieć, że w 2015 r. to zatrudnienie będzie przynajmniej o 100 miejsc pracy większe. To było możliwe dzięki połączeniu kilku instrumentów. M.in. zaangażowania bezpośrednio w kapitał spółki funduszu Mars, ale również uzyskania dotacji w wysokości 90 mln zł z POIG, jak również podjęcia działań mających na celu objęcie terenów specjalną strefą ekonomiczną.

Trzecim obszarem działalności spółek, który – sądzimy – może przynieść stabilizację, szczególnie w czasie kryzysu, zdolność do pozyskania nowych technologii oraz utrzymanie miejsc pracy są kontrakty publiczne. Myślę o kontraktach z Ministerstwem Obrony Narodowej. Tak jak wspominał pan minister, z jednej strony podejmowaliśmy próby akwizycji terenów Stoczni Marynarki Wojennej, włączenia tego podmiotu w obszar naszej działalności, z drugiej – złożyliśmy, jako Stocznia Nauta, ofertę Ministerstwu Obrony Narodowej podjęcia prac związanych ze stawiaczami min „Kormoran II".

Jednocześnie prowadzone są procesy połączeniowe Morskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Gryfia. Ten proces jest prowadzony z dużą starannością i pełnym udziałem załogi. Na dzisiaj dokonano scalenia kluczowych stanowisk – prezesa zarządu, głównego informatyka, głównego księgowego, głównego zaopatrzeniowca. Jest możliwych szereg synergii do osiągnięcia, jeżeli chodzi o zaopatrzenie, ale również możliwość oferowania pełnej gamy usług. Dotychczas spółki nie w pełni wykorzystywały fakt posiadania różnych aktywów. Oceniamy, że taka integracja przyczyni się do znacznego zwiększenia skali działalności.

Trzeci cel strategiczny Agencji – oprócz wspierania gospodarki opartej na wiedzy oraz wspierania przedsiębiorców – to założenie, że do końca 2013 r. ARP będzie spełniać wszystkie wymogi spółki publicznej. W związku z tym podjęliśmy działania mające na celu uzyskanie przez Agencję ratingu a także przejścia na międzynarodowe standardy rachunkowości. Te działania zostają dobrze odbierane przez rynek. Wspomnę, że cztery lata temu praktycznie nie mieliśmy szans uzyskania środków obcych z rynku

finansowego bez gwarancji Skarbu Państwa. Dzisiaj jesteśmy po pierwszej transzy emisji obligacji. Rynek przyjął to dobrze. Zatem standing Agencji będzie też mógł wpływać na zwiększenie jej skali działalności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, rozpoczynając dyskusję, chciałem poruszyć sprawę przyszłej ewentualnej fuzji Stoczni Nauta i Stoczni Marynarki Wojennej. Pamiętam tę kwestię jeszcze z poprzedniej kadencji, kiedy ówczesny wiceminister skarbu państwa pan Zdzisław Gawlik bardzo zabiegał o połączenie tych stoczni. Wydawało się wtedy, że jest to bardzo racjonalne działanie we wspólnym interesie obu podmiotów. Pojawił się problem efektów wynikających z integracji w kontekście niekonkurowania, budowania wspólnej oferty, jak i możliwości zbycia terenu, na którym ciągle funkcjonuje Stocznia Nauta i przeznaczenia środków ze zbycia terenów na restrukturyzację połączonych podmiotów. Wówczas ta fuzja nie doszła do skutku.

Z czasem pojawiły się nowe wyzwania i nowe sytuacje. Stocznia Nauta – jak wiemy – kupiła ziemię po byłej Stoczni Gdynia i jest w trakcie przenoszenia się na ten teren. Wiemy, że skuteczne przeprowadzenie tej transakcji wiąże się też ze zmianami planu zagospodarowania przestrzennego, że Nauta w tej materii współpracuje z samorządem, który ma też udział w procesie decyzyjnym, że do znalezienia podmiotu – będę o to jeszcze pytał – który kupi za odpowiednią cenę ziemię po Naucie jest jeszcze trochę czasu. Pojawia się pytanie o racjonalność występowania o zakup w dwóch formach – słyszeliśmy, że to ma miejsce – Stoczni Marynarki Wojennej w upadłości. Chciałbym jeszcze raz zapytać o cele tego procesu, o synergie, jakie powstaną w efekcie dokonania tej transakcji, jeżeli do niej dojdzie. Czy rzeczywiście stać nas na utrzymanie dwóch stoczni w jakiś sposób konkurujących ze sobą? Czy nie lepiej połączyć dwie w jedną, jak kiedyś planowaliśmy, która będzie realizować zamówienia z sektora zbrojeniowego i sektora cywilnego? To wydaje się racjonalne również w kontekście – jak pamiętam – nadwyżek gruntów w Stoczni Marynarki Wojennej. Słyszę, że te nadwyżki są już chyba przez panią syndyk minimalizowane, bo trwają jakieś procesy sprzedaży ziemi. Jeżeli mylę się, to proszę mnie poprawić. Będę wdzięczny za szerszą refleksję na ten temat. Widzimy, że pani syndyk póki co nie podejmuje współpracy, natomiast kluczowe jest rozwiązanie optymalne w interesie publicznym.

Teraz przejdę do wspomnianego przez pana prezesa przetargu na budowę „Kormorana". Widzę, że tu sytuacja zmienia się. Chciałem zapytać, czy dwa podmioty złożyły konkurencyjne oferty, czy uzgodniły złożenie wspólnej oferty na realizację tego przedsięwzięcia, bo to ma istotne znaczenie? Wiem, że Stocznia Marynarki Wojennej wspólnie ze Stocznią Remontową ubiega się o ten kontrakt. Przed chwilą dowiedziałem się, że Nauta też ubiega się. Zatem chciałem dowiedzieć się, czy to są rozłączne działania, czy też występuje pewien kompromis następuje i powstaje wspólna oferta.

Pan minister mówił o Stoczni Gdańsk. Chciałem zapytać o opinię Komisji Europejskiej, o relacje z Komisją Europejską w kontekście pomocy publicznej, o której tutaj była mowa. Bo z tego co słyszę, są problemy – delikatnie rzecz nazywając – z realizacją programu, który został uzgodniony w momencie udzielenia pomocy publicznej stoczni. Czy Komisja Europejska akceptuje to, o czym tutaj była mowa, czyli kwestie modyfikacji tego planu, wydłużenia go w czasie? Czy nie pojawia się jakiś duży kłopot? To tyle ode mnie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Jednym z celów strategicznych jest udzielanie skutecznego wsparcia przedsiębiorcom w okresie spowolnienia gospodarczego. Obecnie występuje spowolnienie gospodarcze. Chciałem zapytać, czy są jakieś przykłady spektakularnego – powiedzmy – przeciwdziałania lawinowemu wzrostowi bezrobocia i spektakularnych działań innowacyjnych?

Jestem z Podkarpacia. Dwa piękne zabytki – zespoły zamkowo-parkowe w Baranowie Sandomierskim i Krasiczynie były poddane wycenie na początku ub. r. Agencja Rozwoju Przemysłu usiłowała sprzedać zespół zamkowo-parkowy w Baranowie Sandomierskim, ale niedawno pojawiły się informacje, że jeden ze spadkobierców z rodziny Sapiehów

ubiega się o zwrot zamku w Krasiczynie. Proszę mi powiedzieć, jakie jest stanowisko Zarządu ARP w sprawie tych dwóch obiektów. Czy w dalszym ciągu jest wola sprzedaży, czy utrzymania tych pereł zabytkowych, w których renowację zostały włożone potężne pieniądze? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Małecki, proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym dowiedzieć się, w jaki sposób Agencja podejmuje i będzie podejmowała decyzje o zaangażowaniu konkretne projekty. Jak wygląda proces analityczny? Jak wygląda proces decyzyjny? Kto decyduje, że rekomendowane jest zaangażowanie Agencji w dane spółki w danym zakresie i oczekiwany będzie konkretny rezultat w jakimś czasie? Na podstawie jakich danych prowadzona jest taka analiza przed przedstawieniem rekomendacji i podjęciem decyzji? Jeżeli takie analizy są prowadzone, chciałbym wiedzieć, czy wykonywane są przez pracowników Agencji, czy też zlecane są podmiotom zewnętrznym? Jeżeli zewnętrznym, jakie były koszty w 2012 r., 2011 r. i w 2010 r.?

Pytając o zasady podejmowania decyzji, chodzi mi o konkretny przykład – dlaczego został wybrany do udzielenia wsparcia Polimex-Mostostal a nie inne spółki, których kilka w tej branży padło? Ile wniosków o pomoc trafiło do Agencji? Jakie to były firmy? Dlaczego państwo zdecydowaliście się akurat na te a nie inne, którym odmówiono pomocy, czyli pożyczek?

Interesują mnie również zasady prowadzenia naboru projektów w zakresie innowacyjnej gospodarki. Czy państwo opracowaliście pewien katalog procedur, które sprawią, że decyzja o finansowym zaangażowaniu się będzie wynikała po prostu z (nie chcę użyć sformułowania matematycznego wyliczenia, bo to nie zawsze odda sens myśli, ale chodzi mi o maksymalne ograniczenie dowolności i pewnego „lubię – nie lubię" danej spółki) zupełnej neutralności. Ważny jest efekt, cel i konkretny projekt. W jaki sposób państwo zabezpieczacie się, aby proces był w ten sposób prowadzony?

Jeśli chodzi o zarządzanie portfelem spółek kapitałowych, poinformowaliście państwo, że zamierzacie zbyć do końca tego roku wszystkie zrestrukturyzowane spółki. Informujecie także, iż chcecie zmniejszyć zaangażowanie w spółkach przemysłu obronnego z wyjątkiem Grupy Bumar. Czy według pana ministra jest to dobry czas na sprzedaż? Wydaje się, że kryzys stwarza koniunkturę do inwestowania. To jest dobry czas dla inwestujących a nie dla tych, którzy chcą sprzedawać. Czy państwo nie odnosicie wrażenia, że w jakiś sposób będziecie rywalizować ze sprzedażą spółek, z których środki ze zbycia mają zostać wykorzystane do zasilenia „Polskich inwestycji"? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Renata Zaremba, proszę.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Panie prezesie, chciałabym zapytać o konsolidację Stoczni Gryfia i Morskiej Stoczni Remontowej Świnoujście. Sprawa połączenia obu stoczni budzi nadal wiele kontrowersji i emocji, zwłaszcza wśród załogi, ale również mieszkańców Świnoujścia. Jakie działania są prowadzone – czy są powołane zespoły robocze – aby tę wyjaśnić tę sytuację, tak by negatywne nastawienie nie rozprzestrzeniało się? Czy są podjęte jakieś działania, rozmowy ze związkami zawodowymi? Wiem, że pan prezes brał udział w posiedzeniu Rady Miasta Szczecina. Ale czy w obu spółkach nadal są prowadzone rozmowy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan poseł Borowczak, proszę.

Poseł Jerzy Borowczak (PO):

Przepraszam panie przewodniczący, może zadam pytanie, które już pojawiło się. Byłem na posiedzeniu Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Chciałbym zapytać pana ministra o konkretną koncepcję dla Stoczni Nauta i Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Wielokrotnie czytamy różne artykuły na ten temat. Podejmowane są jakieś decyzje i ustalenia. Jaka jest obecna sytuacja tych stoczni? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo.

Dyrektor Związku Pracodawców Forum Okrętowe Jerzy Czuczman:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim dziękuję za zaproszenie i możliwość uczestniczenia w dzisiejszym posiedzeniu. Nazywam się Jerzy Czuczman. Jestem dyrektorem Związku Pracodawców Forum Okrętowe, organizacji założonej 20 lat temu przez nestora polskiego przemysłu okrętowego prof. Jerzego Derfela. Związek Pracodawców Forum Okrętowe zrzesza prawie 50 firm, w tym stocznie remontowe, stocznie nowo budujące, firmy dostarczające wyroby i usługi na rzecz przemysłu okrętowego, wyższe uczelnie, banki, ośrodki badawcze i inne związane z branżą.

Nasze firmy dają pracę prawie 10 tysiącom pracowników i osiągają poziom sprzedaży sięgający nieco poniżej 1 mld euro. Przez ostatnie 20 lat nasz sektor przeżywał różne koleje losu, ale zdołał sprostać wymaganiom światowej konkurencji, głównie dzięki dostarczaniu wysoko przetworzonych i specjalistycznych wyrobów, ale też dzięki determinacji pracowników, kadry inżynieryjnej i zarządzającej, oddanych temu przemysłowi. Również dzięki rozważnie prowadzonym przekształceniom własnościowym i prywatyzacji.

Dzisiaj nasz sektor w zdecydowanej większości prywatny dobrze sobie radzi na rynku globalnym z konkurencją światową. Jednocześnie muszę stwierdzić, że coraz większy niepokój środowiska mogą budzić działania podejmowane wobec stoczni remontowych, ponieważ plany Agencji Rozwoju Przemysłu nie są zupełnie znane w środowisku. Niepokój budzi pytanie, jakie przesłanki stoją za brakiem informowania środowiska o planach ARP? Dlaczego nie są podejmowane dyskusje w gronie menedżerów reprezentujących środowisko, menedżerów będących ludźmi sukcesu, mających duże doświadczenie w branży?

Sektor stoczniowy daje sobie zupełnie nieźle radę z konkurencją europejską. Nagle jednak staje przed zupełnie nowym wyzwaniem – konkurencją krajową, niestety, wspomaganą środkami publicznymi. Pojawia się pytanie, jaki jest sens takich działań? Jaki jest oczekiwany efekt tych działań? Czy nadal ma obowiązywać zupełnie nieprawdziwy wizerunek sektora wyciągającego rękę po pieniądze publiczne? Czy jest uwzględniony interes podatnika polskiego?

Należy pamiętać o oczywistym fakcie, że konsolidacja podnosi barierę wejścia w inwestycje. Nie ogranicza liczby inwestorów potencjalnie zainteresowanych przedsięwzięciem. Pozwoliłem sobie zarysować wątpliwości drążące sektor stoczniowy w związku z brakiem przejrzystości i otwartości działań w stosunku do państwowych stoczni remontowych. Forum Okrętowe jako związek pracodawców chętnie włączy się w każdą inicjatywę stworzenia płaszczyzny wymiany informacji i poglądów ze środowiskiem. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie na pewne wprowadzenie a w dalszej części poproszę pana prezesa Dąbrowskiego o uzupełnienie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego i podobne pytanie pana posła Borowczaka, dotyczące koncepcji dla Stoczni Nauta i SMW, czy stocznie ARP zamierzają ubie-

gać się o udział w projekcie „Kormoran", to chcę powiedzieć, że doceniamy dorobek Stoczni Marynarki Wojennej. Uważamy, że ta stocznia mimo upadłości likwidacyjnej ma potencjał. Natomiast osobiście niekoniecznie mogę podzielić pogląd, że Stocznia Marynarki Wojennej praktycznie pozbawiona możliwości samodzielnego funkcjonowania, co zresztą sąd potwierdza, nie jest dzisiaj podmiotem, który może czy powinien brać udział w postępowaniu. Chcę zwrócić uwagę na ryzyko, jakie niesie za sobą ewentualne wejście Stoczni Nauta w konsorcjum ze Stocznią Marynarki Wojennej. Ciężko sobie wyobrazić np. inwestycje na majątku Stoczni Marynarki Wojennej w sytuacji, kiedy ta stocznia jest w upadłości. Czyli jest ryzyko na prowadzeniu działalności, mówiąc wprost – działania na szkodę spółki. Stąd wybraliśmy wariat, wydaje mi się, rozsądny i racjonalny ekonomicznie, żeby zwrócić się do syndyka o długoletnią dzierżawę tego majątku z opcją pierwokupu, czy też – po odmowie syndyka – zwrócić się o zakup zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Wydaje mi się, że takie zachowanie Nauty jest ekonomicznie uzasadnione.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, czy nie za dużo tego majątku na rynek, jaki jest do zagospodarowania, wydaje mi się, że czymś innym jest majątek w postaci nieruchomości, z których można wyjść, żeby skupić się na działalności operacyjnej i działalności korowej – podstawowej a czym innym jest pozostawanie dwóch podmiotów obok siebie. W opinii Agencji, jaką mi przedstawiono, te dwa podmioty mają charakter komplementarny, czyli mogą uzupełniać się. Powstanie finalnie jednego przedsiębiorstwa, które byłoby w stanie wykorzystać potencjał obu spółek dawałoby gwarancję po pierwsze – skutecznego ubiegania się o aktualne i przyszłe kontrakty z MON, po drugie – rękojmię należytego wykonania. Ta przesłanka była podstawą koncentrowania wysiłku Nauty na zagospodarowaniu tego majątku.

W przyszłości, to istotne, doceniając specyficzny charakter Stoczni Marynarki Wojennej, zakładaliśmy możliwość – po uzdrowieniu tego majątku – ponownego rozdzielenia tych podmiotów. Czyli, żeby Stocznia Nauta prowadziła działalność podobną do dzisiejszej a Stocznia Marynarki Wojennej skupiła się w szczególności na produkcji specjalnej. Ale w naszej opinii, obecnie nie ma takiej możliwości. Z tego, co wiem, ale jest informacja niepotwierdzona, Stocznia Marynarki Wojennej w upadłości likwidacyjnej zawiązała porozumienie – bo chyba nie weszła w konsorcjum, nie wyobrażam sobie, żeby to było do końca możliwe ze strony prywatnego właściciela – ze Stocznią Remontową. I w takim para-konsorcjum zamierza ubiegać się o realizację tego projektu. Nie chcę absolutnie podważać działalności prywatnego właściciela Stoczni Remontowej. Natomiast mówię, że nie jest w stanie zawrzeć skutecznego konsorcjum ze Stocznią Marynarki Wojennej w upadłości. Zakładam, że Ministerstwo Obrony Narodowej, Inspektorat Uzbrojenia czy Marynarka Wojenna będzie w równym stopniu traktowała poszczególne podmioty.

Czy została złożona propozycja realizacji tego projektu przez Nautę? Tak. Została złożona. Zresztą to, co wydaje mi się istotne i co trzeba powiedzieć, to właśnie Stocznia Nauta stoi za pomysłem dokończenia tego projektu. Stocznia Nauta przedstawiła koncepcję transformacji tego projektu do dzisiejszego kształtu. Natomiast, oczywiście, jest to decyzja zamawiającego, której nie będziemy kwestionować. Agencja może ubiegać się o udział w tym postępowaniu. Ale jest to również decyzja pani syndyk w kwestii majątku Stoczni Marynarki Wojennej. Przypomnę tylko, że jest to stocznia w upadłości likwidacyjnej, zatem ciężko sobie wyobrazić zawieranie rynkowego konsorcjum z takim podmiotem, nad czym osobiście boleję. Chciałbym uczestniczyć w procesie naprawy tego podmiotu i przejścia z upadłości likwidacyjnej do upadłości z możliwością zawarcia układu oraz przywrócenia mu własnej osobowości prawnej.

Jeżeli chodzi o zamki w Baranowie Sandomierskim i Krasiczynie, o które pyta pan poseł Warzecha, bardzo proszę pana prezesa Dąbrowskiego, żeby później przedstawił aktualny stan sprawy. Natomiast wydaje mi się, że pan poseł może zgodzić się, że Agencja Rozwoju Przemysłu ani z nazwy, ani ze statutu, nie powołana do utrzymywania najcenniejszych pereł polskiego dziedzictwa kulturowego. Byłem w obydwu zamkach. To jest oczywiście duma Podkarpacia i nie tylko Podkarpacia. Uważam jednak, że docelowo w dłuższym horyzoncie czasowym nie są to podmioty, które powinny być trwale zarządzane przez Agencję. ARP nie jest jednostką szeroko rozumianej kultury i dziedzic-

twa narodowego, ani biurem usług turystycznych. Oczywiście, wystąpiła potrzeba zaangażowania i zainwestowania. Agencja wyłożyła stosowne środki na oba obiekty. Wydaje mi się, że również wspólnie z politykami z Podkarpacia powinniśmy poszukać modelu, który przewidywałby innego właściciela dla tego majątku. Można chociażby wskazać opcję, żeby ten majątek znalazł się w zarządzie władz województwa podkarpackiego lub innego, być może prywatnego, podmiotu. Oczywiście, mając na uwadze roszczenia chociażby państwa Sapiehów.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Małeckiego, to poproszę prezesa, żeby odpowiedział szczegółowo w sprawie procedury podejmowania ostatecznej decyzji o zaangażowaniu Agencji, na podstawie jakich rekomendacji i analiz. Mówiąc o wyborze Polimexu zwracam uwagę, że po pierwsze – był to podmiot, w którym znaczną ekspozycję posiadał bank z udziałem Skarbu Państwa, czyli Bank PKO BP w postaci zarówno kredytów, jak i poręczeń, a te w przypadku upadłości Polimexu mogły zostać w znacznej mierze utracone, a z drugiej strony – jest to podmiot, który ma realizować kilka istotnych projektów nie tylko dla infrastruktury, ale też dla bezpieczeństwa energetycznego państwa. Wskaże na najbliższy projekt, który będzie realizowany z udziałem Polimexu czyli elektrownia w Kozienicach. To jest niejako główne tło zainteresowania Agencji do zaangażowania w ten podmiot. Oczywiście – jak powiedziałem – zarówno pożyczki, które były udzielone na podstawie zabezpieczeń na aktywach, jak i późniejsza akwizycje, bo przypomnę, że Agencja Rozwoju Przemysłu kupiła od Polimexu dwa podmioty, czyli Energomontaż Północ i Sefako na bazie swoich wycen i z uwzględnieniem swojego interesu. Co do procedury, bardzo proszę za chwilę pana prezesa Dąbrowskiego.

Jeżeli chodzi o wychodzenie ze spółek, czego przykładem są dwa obiekty muzealne, tak jak powiedziałem, nie jest rolą Agencji być wszędzie. Np. nie widzę uzasadnienia, żeby Agencja pozostawała w 2% czy 3% akcjonariacie agencji rozwoju regionalnego. Tutaj jest absolutna wykładnia i dyrektywa ze strony właściciela, ze strony walnego, które mam przyjemność stanowić, żeby Agencja poszukiwała metody wyjścia z takiego akcjonariatu, gdzie nie ma nic do powiedzenia. Nie ma potrzeby, żeby dzisiaj Agencja Rozwoju Przemysłu pozostawała w historycznym układzie akcjonariatu. To jest przestrzeń głównie dla marszałków województw, lokalnych przedsiębiorców. Nie ma potrzeby, żeby rządowa agencja musiała angażować się np. w tego typu podmioty.

Podobnie jeśli chodzi o masę innych projektów. Dzisiaj rozmawialiśmy z prezesem Zielińskim na temat procesu prywatyzacji – jaki jest powód, żeby Agencja w swoim portfelu miała galwanizernię. Nie takiego powodu. Nie wynika to ze strategii. Nie można skupiać się na wszystkim. Trzeba określić się. Uważam, że pan poseł może zgodzić się, że nie jest rolą Agencji pokrywanie obszarem swojej działalności wszystkich sektorów gospodarki, niezależnie od tego, z czego to wynika. Wydaje mi się, że powinniśmy przyjąć jakiś szkielet działalności i na tym skupiać się.

Jeżeli chodzi o sektor zbrojeniowy, pan prezes Dąbrowski wspomniał o pozostawaniu niejako w koabitacji z Bumarem. Obecnie Agencja zaangażowana jest w nowe projekty, które realizuje Bumar, jak chociażby budowa nowej fabryki broni w Radomiu, czy być może niedługo zaangażowanie w budowę nowej fabryki prochu w Pionkach. Ze względu na możliwość finansowania ze strony Agencji ta czasowa – zakładam – koabitacja jest potrzebna. Natomiast wychodzenie chociażby z Huty Stalowa Wola poprzez sprzedaż inwestorowi, czy z innych mniejszych udziałów w różnego rodzaju firmach wydaje mi się działalnością racjonalną. Nie chciałbym, żeby Agencja pełniła wyłącznie rolę biernego udziałowca jakiegoś przedsiębiorstwa, nie mając wpływu na to, co dzieje się w danej firmie, jak np. w Stoczni Gdańsk, gdzie dzisiaj jesteśmy sprowadzeni do narożnika. Możemy tylko podpowiadać, szukać rozwiązań, próbować interweniować,. Nie mamy jednak nic do powiedzenia na poziomie zarządu spółki. Wydaje mi się, że to jest bardzo nieefektywne.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Zaremby w sprawie konsultacji i emocji wśród załogi, to chciałbym poinformować, że miałem przyjemność spotkania ze związkami zawodowymi, które reprezentują obie stocznie. Zarówno w ministerstwie, jak i w Szczecinie. Znam emocje. Natomiast mogę zgodzić się i zalecam prezesowi Dąbrowskiemu i prezesowi Słupskiemu, żeby do dyskusji „wciągać" stronę społeczną, być bardzo wyczu-

lonym na jej głos, bo często te wskazówki są bardzo trafne. Ludzie, którzy są zaangażowani w te podmioty przez całe swoje życie zawodowe mają często dużo dobrego do powiedzenia, czasem więcej niż my, którzy bywamy tam a nie jesteśmy na co dzień. Natomiast chciałbym – mówię to w sposób zupełnie odpowiedziany – jako wieloletni członek Komisji Trójstronnej i przewodniczący wielu zespołów Komisji Trójstronnej, jako osoba mająca absolutnie partnerski stosunek do związków zawodowych – wyraźnie powiedzieć, że jestem otwarty na konsultacje i takie konsultacje zalecam. Jeżeli chodzi o stocznie, to chciałbym, żeby nic nie wydarzyło się „pod stołem". Ale też chciałbym, żeby zarząd miał jednak możliwość podjęcia decyzji. Bowiem to zarządy funduszu, stoczni i Agencji Rozwoju Przemysłu ponoszą odpowiedzialność za podjęte decyzje. Nie ponoszą jej, na szczęście dla związków, związkowcy. Dlatego chciałbym, żebyśmy potrafiąc dyskutować i poszukując wspólnego języka nie zapominali, kto ponosi odpowiedzialność za takie a nie inne decyzje.

Odnosząc się do wypowiedzi pana Jerzego Czuczmana ze Związku Pracodawców Forum Okrętowe, podzielam pogląd, że powinna odbyć się debata w gronie pracodawców i fachowców przemysłu okrętowego. Wydaje mi się, że pan jako przedstawiciel Związku Pracodawców może osobiście zainicjować taką dyskusję. Pragnę zagwarantować, że odpowiedni przedstawiciele spółek, które są zarówno w portfelu funduszu Mars, Agencji Rozwoju Przemysłu, jak i Skarbu Państwa mogą pojawić się na takiej dyskusji. Mam świadomość specyfiki sektora – 10 tys. pracowników i 1 mld euro obrotów. Jesteśmy otwarci na taką dyskusję. Będziemy na nią przygotowani. Jeżeli pojawi się inicjatywa, proszę wierzyć, jesteśmy gotowi wziąć w niej udział. Tyle z mojej strony. Bardzo proszę pana prezesa Dąbrowskiego o uzupełnienie odpowiedzi, zwłaszcza na pytanie pana posła Małeckiego dotyczące procedur postępowania w przypadku konkretnych podmiotów, w które angażuje się Agencja.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Prosimy bardzo. Jeszcze przypomnę sprawę pomocy dla Stoczni Gdańsk. Jaka jest państwa opinia i ocena?

Prezes Zarządu ARP S.A. Wojciech Dąbrowski:

Jeżeli można, zacznę od połączenia Gryfii i MSR. Wszystkie prace odbywają się w ścisłej konsultacji z pracownikami. Są powołane zespoły robocze, w których uczestniczy ponad 50 osób z obu zakładów. Problemy są szeroko dyskutowane. Na tym forum szukamy najlepszych rozwiązań w ramach integracji. Zatem nic nie odbywa się poza pracownikami. Również związki zawodowe są systematycznie konsultowane. Odbywają się cykliczne spotkania z zarządem. Jak wspomniał pan minister, te spotkania czasami mają szerszy charakter.

Jeżeli chodzi o decyzję odnośnie zaangażowania się w konkretne projekty o możliwość aplikowania do Agencji, wszelkie procedury, którymi posługuje się Agencja w toku pracy są umieszczone na stronach internetowych. Agencja systematycznie publikuje ogłoszenia zapraszające do korzystania z jej usług, w tym z pomocy publicznej na ratowanie i restrukturyzację. Oprócz analiz przeprowadzanych przez departamenty, jest powołany specjalny komitet, który ocenia zasadność udzielania pożyczek, poręczeń i gwarancji. Następnie te dokumenty kierowane są na posiedzenie zarządu, rady nadzorczej i walne zgromadzenie. Korzystamy również z analiz firm zewnętrznych, ale to zależy od skali skomplikowania projektu, konieczności uzyskania często bardzo specyficznej wyrafinowanej wiedzy, chociażby technologicznej.

Jeżeli chodzi o wnioski, które zostały złożone, niestety, nie podam tu informacji z tego powodu, iż traktujemy je do momentu udzielenia pomocy jako tajemnicę naszych klientów. Nie mamy prawa podawać takich informacji, szczególnie, że często są to spółki publiczne. Tryb ujawniania informacji rządzi się określonymi prawami.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Przepraszam bardzo, *ad vocem*. Nie wymagam nazw firm. Ale jaka jest skala – 50 przyjętych na 50 odrzuconych, 4 odrzucone – jeden przyjęty. Jak to wygląda?

Prezes Zarządu ARP S.A. Wojciech Dąbrowski:

Powiem szczerze, że w tej chwili nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi na to pytanie. Generalnie, Agencja nie podchodzi do wniosków ściśle formalnie, to znaczy fakt złożenia np. niepełnego wniosku nie powoduje jego odrzucenia. Zawsze spotykamy się z potencjalnym beneficjentem. Staramy się wspólnie zbudować biznesplan, wspólnie tak skonstruować plany firmy, aby one miały szanse powodzenia w Komisji Europejskiej. Tutaj korzystamy z naszego doświadczenia. Nie prowadzimy statystyk jeżeli chodzi o liczbę, ale jesteśmy w stanie zebrać te informacje. Tutaj nie ma problemu. Dla nas ich użyteczność nie była istotna.

Jest powszechność dostępu do świadczeń Agencji Rozwoju Przemysłu. Trzeba po prostu wystąpić. Oczywiście, w przypadku pomocy na ratowanie i restrukturyzację oraz wsparcia trzeba być dużym przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów wspólnotowych, gdyż zgodnie z naszymi uregulowaniami do innych nie możemy kierować tych instrumentów. Należy podkreślić, iż jesteśmy spółką akcyjną. Wszystkie środki pomimo, że jest to częściowo odpis z prywatyzacji tak naprawdę są środkami własnymi Agencji. Zarządzane są na ryzyko zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu. Zatem tutaj nie ma takiej sytuacji, jak w przypadku Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, gdzie jest określona pula środków dedykowana do określonego działania.

Jeżeli chodzi o sprzedaż spółek czy to jest dobry okres, czy zły, czy to zagraża planom „Inwestycji Polskich", w mojej ocenie nie zagraża. To są zupełnie inne spółki, z reguły niewielkie, po przeprowadzeniu przez nas gruntownej restrukturyzacji, ale takie, które wymagają kontynuowania tej restrukturyzacji i nowego właściciela, który umożliwi dostęp do rynków i technologii. Zatem nasza sprzedaż ma oczywiście wymiar finansowy, ale istotą działalności jest raczej dobre ulokowanie firm na rynku.

Odnośnie działań innowacyjnych, jest szereg projektów podjętych przez Agencję. Zacznę chociażby od grafenu. Utworzyliśmy trzy konsorcja. Jedno do opracowania technologii produkcji grafenu płatkowego tzw. chemicznego do zastosowań przemysłowych, głównie w kompozytach. Zadaniem drugiego konsorcjum jest opracowanie powłok ochronnych i grzewczych na optoelektronikę, szczególnie do zastosowań wojskowych. Prace prowadzimy ze spółkami z Grupy Bumar. Powołane zostało konsorcjum, które pracuje nad wykorzystaniem grafenu do produkcji energooszczędnego oświetlenia.

Prowadzimy kilka dość interesujących projektów z zakresu przetwórstwa odpadów komunalnych zarówno ich utylizacji, jak i termicznej przeróbki i wytwarzania paliw alternatywnych. Wspomniana tutaj inwestycja w fabrykę broni w Radomiu w mojej ocenie, jest inwestycją innowacyjną. To stwarza możliwości wykorzystania nowych technologii, nowych sposobów produkcji i wdrażania nowych wyrobów.

Podjęliśmy wyzwanie mające na celu komercjalizację prac instytutów naukowych. Jest przygotowywane i uruchamiane Radomskie Centrum Transferu Innowacji i Technologii. Myślę, że warta wspomnienia jest również nasza inwestycja w WSK PZL Kalisz. Udało się stworzyć zmodernizowany silnik lotniczy, który może wykorzystywać szereg paliw, w tym również alkohol etylowy.

Jeszcze kwestia Stoczni Marynarki Wojennej i jej terenów. Nie patrzymy na te tereny wyłącznie jako tereny do produkcji wojskowej. Tam jest szereg wolnych terenów. Prowadzimy dzisiaj prace i dyskusje z potencjalnym kolejnym partnerem z rynku off-shore nad ulokowaniem kolejnej inwestycji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Te tereny są sprzedawane?

Prezes Zarządu Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A. Piotr Słupski:

W części na rzecz portu, ale nie ma kolizji, ponieważ…

Prezes Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Wojciech Dąbrowski:

Ostatnia kwestia – zamek w Krasiczynie, stan prawny. Według ocen prawnych, Agencja nabyła zamek w dobrej wierze. Według analiz, które posiadamy roszczenie rodziny Sapiehów jest kierowane do Skarbu Państwa. I tak naprawdę jest to kwestia wypłaty odszkodowania a nie zwrotu zamku. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Jeszcze krótko, jeżeli chodzi o postępowanie ze Stocznią Gdańsk przed Komisją Europejską. Według mojej wiedzy, Komisja oczekuje aktualizacji programu, który zakłada dwie rzeczy: po pierwsze – bieżącą płynność, czego dzisiaj brakuje i nad czym pracujemy z partnerem ukraińskim, po drugie – rentowny model funkcjonowania, czyli *de facto* przeprofilowania działalności. Takie założenie jest sformułowane w aktualnym biznesplanie.

Doprowadziliśmy do spotkania z udziałem przedstawiciela właściciela większościowego w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wydaje mi się, że dzisiaj wiedza i świadomość po stronie naszego większego partnera jest właściwa i – jak mówię – taki program jest gotowy. Ale dzisiaj nie ma sensu wysyłać tej aktualizacji, bo jak też tłumaczą Ukraińcy, nie jest zapewniona płynność w długim okresie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Borowczak, proszę.

Poseł Jerzy Borowczak (PO):

Chciałbym dopytać pana ministra – wprawdzie pan minister powiedział, że nie ma biznesowego zaufania do Stoczni Marynarki Wojennej w upadłości likwidacyjnej – dlaczego jest taka skrajna wycena tego ryzyka? Minister obrony narodowej chce tam zamawiać statki na kilkadziesiąt albo kilkaset milionów zł i nie boi się tego ryzyka. Pan minister powiedział, że jest jakieś konsorcjum ze Stocznią Remontową z Gdańska. Ona też nie boi ryzyka. Minister obrony narodowej również. Zatem skąd zaniepokojenie ministra skarbu państwa? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję.

Przedstawiciel związków zawodowych, proszę.

Przewodniczący Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” Mirosław Piórek:

Najpierw małe sprostowanie. Dwa razy padło nieprawdziwe stwierdzenie. Nie jest zaangażowana Gdańska Stocznia Remontowa, tylko o ile dobrze wiem, w umowę konsorcjum jest zaangażowana Stocznia Północna. Wprawdzie to jest grupa remontowa, ale precyzyjnie do protokołu – to jest Stocznia Północna.

Chciałbym zwrócić uwagę na pytanie, które zadał pan przewodniczący. Dla mnie jako przedstawiciela strony związkowej jest to najważniejsze. Nauczony doświadczeniem angażowania Skarbu Państwa w stocznie, co doprowadziło do upadłości dwóch dużych i prawie, że trzeciej gdańskiej, czy zaangażowanie Skarbu Państwa nie spowoduje reakcji Komisji Europejskiej?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu Stoczni Remontowej Nauta S.A. Andrzej Szwarc:

Stocznia Nauta była parę razy wywoływana do tablicy. W związku z powyższym chciałbym złożyć parę wyjaśnień. Kolega z Forum Okrętowego stwierdził, że reprezentuje spectrum przemysłu stoczniowego. Istotnie, Forum Okrętowe kiedyś reprezentowało takie spectrum, Gdyby chciało je dziś reprezentować, to stocznie remontowe – o których wyraził się nieco niepochlebnie – byłyby czynnym uczestnikiem. Deklarujemy swoje czynne uczestnictwo w tym forum, licząc, że będzie ono działało – tak jak kiedyś – na rzecz wszystkich podmiotów polskiego przemysłu okrętowego a nie tylko pewnej grupy.

Projekty związane z konsolidacją Stoczni Marynarki Wojennej i Stoczni Nauta powstawały już w latach 2008 – 2009. W obu stoczniach były inne zarządy. Natomiast były wstępne decyzje właścicielskie i – chyba – załogi, żeby doszło do integracji organizacyjnej, prawnej czy biznesowej. Jednak nie doszło do takiej konsolidacji. Obecnie próbę podjęła Stocznia Nauta. Stocznia Marynarki Wojennej – to 43 ha gruntu, parę hal, które

mają jakąś wartość, parę, które trzeba wyburzy, ale. 43 ha to niewiele mniej niż tereny byłej Stoczni Gdynia. Te tereny powinny dzisiaj pracować. Stocznia Północna, Stocznia Remontowa Nauta czy Crist duszą się nie mając terenów. Są zlecenia dla energetyki, off-shore – zarówno platformy wiertnicze, statki, sekcje, możliwe do pozyskania są zlecenia, gdzie konkurencja azjatycka jest niewielka – statki naukowo-badawcze niewielkich i średnich rozmiarów, niewielkie statki rybackie, niewielkie inne statki specjalistyczne.

Stocznie, które dobrze funkcjonują obecnie duszą się. Na terenie Trójmiasta to jest grupa, która powstała – trochę to źle zabrzmi – na gruzach byłej Stoczni Gdynia oraz grupa skupiona wokół Stoczni Remontowej w Gdańsku. Aktualnie to są dwie silnie rozwijające się grupy, których możliwości ekspansji i pozyskiwania nowych kontraktów są ograniczone. Możliwe, że wspólna polityka wobec sytuacji w Stoczni Gdańsk i Stoczni Marynarki Wojennej pozwoli rozwiązać problem. SMW zatrudnia 700 osób, Stocznia Gdańsk – 2,5 tys. To spora grupa pracowników. Większość to nieźli fachowcy. Można byłoby ich wykorzystać do wspólnej produkcji tego, co obecnie na rynku może zaoferować polski przemysł.

Padały pytania, dlaczego Ministerstwo Obrony Narodowej nie dostrzega tak wysokiego ryzyka, jak Ministerstwo Skarbu Państwa w tworzeniu konsorcjum z upadłym. Jeżeli konsorcjum z upadłym będzie pełnoprawnym konsorcjum, to ryzyko jest potworne a jeżeli zaś jest to *quasi* konsorcjum, jak to, które zostało zawarte, czyli bardziej porozumienie, to ryzykuje tylko zlecający, czyli MON. Natomiast nie ryzykuje wykonawca.

Rozwój stoczni – o czym mówił pan prezes Dąbrowski – wymaga innowacji. Należy poszukiwać innowacyjnych projektów. Nie chodzi o to, że przyjedzie naukowiec i powie, że ma jakiś program, który chciałby wdrażać wspólnie ze stocznią. W stoczni są inżynierowie, biura projektowo-konstrukcyjne, są praktycy i fachowcy. Obecnie Stocznia Nauta – nie wiem, jak koledzy z innych stoczni, ale przypuszczam, że postępują podobnie – działa na rynku w pewnych innowacyjnych obszarach. Odsiarczanie spalin, ponieważ konwencje międzynarodowe doprowadzą do sytuacji, że – podobnie jak na wybrzeżu w Stanach Zjednoczonych – na Bałtyk nie wejdą okręty bez urządzeń do odsiarczania spalin. To są konstrukcje po 5 mln – 6 mln euro każda.

Uczestniczymy w projekcie przejścia silników okrętowych na paliwo biologiczne, na metanol. Działamy również w dwóch wojskowych projektach. Jeden jest związany z projektem naukowo-badawczym, który inicjuje powstanie w przyszłości pojazdów załogowych i dronów – bezzałogowych, trudno wykrywalnych dla morskiej straży i urzędów celnych morskich. Jesteśmy zaangażowani jeszcze w inne projekty. Nie ma czasu, żeby je wymieniać.

Stocznia Nauta jest prężnie rozwijającym się przedsiębiorstwem. Wyciągamy rękę do innych, deklarujemy współpracę. Wystąpiliśmy pierwsi – o czym wspomniał pan minister – z ofertą przebudowy czy dokończenia projektów, które zaczęły się przed kilkunastu lat przebudowy korwety. Jeżeli ktoś nie skorzystał z naszej oferty, to jego sprawa. Będzie robił to w inny sposób. Widocznie przemyślał sytuację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan Czuczman ponownie, proszę bardzo.

Dyrektor Związku Pracodawców Forum Okrętowe Jerzy Czuczman:

Tylko *ad vocem*. Nie dostrzegłem w swojej wypowiedzi żadnego ataku na Stocznię Nauta, członka naszego związku. Ale jeżeli tak to zostało odebrane, to bardzo przepraszam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, za chwilę oddam głos panu ministrowi. Na koniec debaty chciałbym skorzystać z okazji, że rozmawiamy o Agencji Rozwoju Przemysłu i zapytać o wątek nieco odległy od przemysłu stoczniowego, ale też ciekawy w kontekście planu pracy naszej komisji, mianowicie o prywatyzację spółek żeglugowych. Mamy taki punkt w planie pracy. W materiale przygotowanym na dzisiejsze posiedzenie przeczytałem, że jeżeli chodzi o Polskie Linie Oceaniczne nikt nie zgłosił się, Pol-Euro ma kilka ofert. Chciałem

prosić o krótką informację na temat tego stanu, co też pomoże mi i prezydium w podjęciu decyzji o czasie, w którym zapytamy państwa bardziej szczegółowo o kwestie przyszłości naszych spółek żeglugowych.

Na tym zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, czyli informację na temat prywatyzacji spółek żeglugowych i jej przyszłość, to w trzecim tygodniu lutego będziemy mieć projekt całkowitej koncepcji, więc moglibyśmy umawiać się na początek marca, żeby przedstawić informację na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

To tak zrobimy.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Jeżeli chodzi o pytanie przedstawiciela Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego, oczywiście prostuję – chodzi o Stocznię Północną.

Jeżeli chodzi o wycenę ryzyka i zachowanie Komisji Europejskiej, to każde nowe zaangażowanie Agencji Rozwoju Przemysłu staramy się obudowywać we wszelkie możliwe zabezpieczenia. Jeżeli Agencja czy inny podmiot publiczny angażuje się w coś kapitałowo chcemy, żeby to było po pierwsze – po wycenie uznanego doradcy, do drugie – żeby były dochowywane testy prywatnego inwestora. Chcemy, żeby tam gdzie możliwe, odbywało się to w formule otwartej czyli przetarg, aukcja, czy inna forma konkurencyjna. Zatem chcemy przestrzegać reżimu angażowania się państwa w sposób odpowiedzialny.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Borowczaka co do skrajnej wyceny ryzyka, rozumiem, że MON tak samo dostrzega ryzyko jak my, czyli nie podpisuje umowy ze Stocznią Marynarki Wojennej. Poszukuje niejako innego rozwiązania. Było oczekiwanie może nie tyle MON, co wojska, żeby pod to zamówienie było stworzone konsorcjum. Podobnie jak prezes Nauty przestrzegam przed tworzeniem konsorcjum z podmiotem w upadłości likwidacyjnej. Zakładam, że Stocznia Północna również nie zawrze konsorcjum, bo to niesie za sobą określone konsekwencje. Natomiast, jeżeli Ministerstwu Obrony Narodowej wystarczy porozumienie ze Stocznią Marynarki Wojennej, to z takim porozumieniem jesteśmy gotowi przyjść w każdej chwili. Niech MON wycenia ryzyko i korzyści. Niech dokonuje właściwego wyboru w zgodzie z własnym sumieniem i wiedzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół zostanie wyłożony w sekretariacie. Serdecznie dziękuję.